

REJESTR DOTYCZY:Nr. rejestracyjny

AFFELTOWICZ Teresa Helena

z d. Lechnicka

s/c

z d.

ur. 13.10.1923

ur.

kraj:

zm. 25.9.1994

zm.

kraj:

pochowany spopielona

i

w

w

Serebryszcze, pow.

Chełm Lubelski

Londyn

Dane personalneŻołnierz AKŹródła i bibliografia

Dziennik Polski 28, 29 i 30.9.1994 - nekrologi

" " 10.10.1994 - "Pożegnanie"

Tydzień Polski 22.10.1994 - "Pamięci Teresy"

Orzeł Biały nr 1506/LIV 1994 - wspomnienie i telegram

Pożegnanie śp. Teresy Affeltowicz

Z wielkim żalem i smutkiem żegnam śp. Teresę Lechnicką Affeltowicz. Czynię to w imieniu Rady i Zarządu Funduszu Społecznego Żołnierza, którego była wspaniałą kierowniczką biura, niosąc pomoc b. żołnierzom PSZ w głównej mierze zamieszkałym na terenie Polski i za Bugiem. Żegnam Ją w imieniu Koleżanek i Kolegów biurowych oraz własnym.

Śp. Teresa to przede wszystkim żołnierz AK i uosobienie Polski Walczącej. Po zakończeniu 2 wojny światowej pozostała na obczyźnie, poświęcając wszystkie wolne chwile od pracy zawodowej, ofiarnej działalności niepodległościowej.

Teresa Helena Lechnicka urodziła się 13 października 1923 r. w majątku Serebryszcze powiat Chełm Lubelski, córka Felicjana i Anny z Bobińskich. Po wybuchu wojny już w 17 roku życia wstępuje do organizacji podziemnej pod nazwą „Polska Żyje” i działa jako kolporterka i łączniczka w okręgu lubelskim. W roku 1942 jest w Armii Krajowej w Warszawie, z początku jako słuchaczka kursu łączności, a następnie jako instruktorka w grupie łączniczek w Dowództwie Łączności W-wa Śródmieście, skąd też pełni służbę łączniczkę do Sztabu Komendy Głównej AK w czasie Powstania Warszawskiego.

Po upadku Powstania znalazła

się w obozie jenieckim Lampsford, a uwolniona przez wojska amerykańskie jedzie do Włoch do 2 Korpusu, gdzie otrzymuje przydział w kwietniu 1946 r. do Referatu Kultury i Prasy 2 Warszawskiej Dywizji Pancernej. Pracując na wozach dźwiękowych zdobywa sobie w oddziałach Dywizji wielką sympatię i uznanie, za swoje teksty, za audycje i za wrodzony, zdrowy humor. Pozostając na emigracji, bierze czynny i cenny udział w życiu polskim, poprzez organizacje społeczne, a głównie polityczne. Jest bowiem we władzach Niezależnej Grupy Społecznej, w Radzie Naczelnej RP i we władzach Skarbu Narodowego, nie mówiąc już o pracy we władzach rodzimej organizacji, to jest Kole Armii Krajowej.

Śp. Teresa była odznaczona medalami wojska, Krzyżem AK i Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta.

W zmarłej straciliśmy wybitną postać, kobietę żołnierza i rozsądną działaczką w walce i pracy politycznej na rzecz przywrócenia Polsce wolności, której się doczekała. Odeszła od nas nagle i niespodziewanie w niedzielę 25 września br.

Cześć Jej świetlanej pamięci!

Zmarła pozostawiła po sobie jedyną córkę, drogą Anię z rodziną, z którą dzielimy ból i smutek.

Stefan Soboniewski

D. P. 10.10.94.



TERESA HELENA z Lechnickich AFFELTOWICZ

żołnierz AK, zasłużona wieloletnia działaczka społeczna i polityczna na Emigracji, zmarła nagle w Londynie dnia 25 września 1994 roku.

Odznaczona Medalem Wojska Polskiego, Krzyżem Armii Krajowej i Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta, brała czynny udział w pracach Koła AK od chwili jego powstania, a ostatnio była wiceprzewodniczącą Rady Naczelnej Koła i członkiem Zarządu Głównego.

Droga Teresę żegnają z głębokim smutkiem

KOLEŻANKI I KOLEDZY
PREZYDIUM RADY NACZELNEJ
ZARZĄD GŁÓWNY KOŁA AK
STUDIUM POLSKI PODZIEMNEJ
ODDZIAŁ LONDYN
FUNDACJA AK

2698/1/50

D. P. 28.9.94. Ś. † P.

TERESA AFFELTOWICZ z Lechnickich

zmarła 25 września 1994 r.

Msza św. zostanie odprawiona w kościele św. Andrzeja Boboli, 1 Leysfield Road, W12, w piątek 30 września 1994 r. o godz. 12, po czym nastąpi spopielenie zwłok w Mortlake Crematorium.

O czym zawiadamiają

CÓRKA, WNUCZKA I ZIĘĆ

Zamiast kwiatów prosimy o wpłaty na Fundusz Ossolineum, z którym Zmarła była w bliskim powiązaniu i współpracy. Czeki prosimy wystawiać na: A. Corless, 36 Shakespeare Road, London W3 6SJ.

2693/1/44

D.P. 29.9.1994 Ś. † P.

TERESA HELENA z LECHNICKICH AFFELTOWICZ

żołnierz Armii Krajowej

zmarła nagle w niedzielę 25 września 1994 r.

Wybitna, wieloletnia działaczka społeczna i polityczna. Była wiceprzewodniczącą Rady Narodowej RP. Członek Zarządu Głównego Skarbu Narodowego, Powiernik Polonia Aid Foundation Trust (PAFT).

Żegnają Ją ze smutkiem

PRZEWODNICZĄCY I POWIERNICY
POLONIA AID FOUNDATION TRUST

2694/1/48

D. P. 29.9.1994 Ś. † P.

Teresa Helena z Lechnickich AFFELTOWICZ

podporucznik Armii Krajowej

urodzona 13 października 1923 r. w majątku Serebryscze, pow. Chełm Lubelski

zmarła nagle w Londynie w niedzielę 25 września 1994 roku.

Śp. Teresa Affeltowicz odznaczona była Medalem Wojska, Krzyżem Armii Krajowej i Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta. W zmarłej tracimy wybitną działaczkę w walce i pracy niepodległościowej, członkinię wielu organizacji społecznych i politycznych i wzorową Kierowniczkę Biura Funduszu Społecznego Żołnierza.

CZEŚĆ JEJ ŚWIETLANEJ PAMIĘCI.

Msza pogrzebowa odbędzie się w piątek, dnia 30 września 1994 r. o godzinie 12.00 w kościele Św. Andrzeja Boboli, po czym przejazd do Mortlake Crematorium. Autobus zapewniony.

RADA I ZARZĄD FUNDUSZU SPOŁECZNEGO ŻOŁNIERZA

Zamiast kwiatów prosimy przysłać datki (czeki) na rzecz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu na ręce córki Zmarłej, p. Anny Corless, 36 Shakespeare Road, London W3 6SJ.

2696/1/47

D.P.
30.9.94

Dnia 25 września zmarła nagle
Ś. † P.

TERESA AFFELTOWICZ

Żołnierz AK, uczestniczka Powstania Warszawskiego, wybitna działaczka społeczna i polityczna na Emigracji. Jej artykuły w „Dzienniku” i „Tygodniu” cieszyły się zawsze ogromnym zainteresowaniem.

Wspaniałego człowieka
Żegnają

PRZYJACIELE
Z „DZIENNIKA POLSKIEGO”

2699/1/52

ŚP. TERESA Z LECHNICKICH AFFELTOWICZ

Dnia 25 września br. zmarła w Londynie zasłużona i znana w Wielkiej Brytanii i poza nią Teresa Affeltowicz.

Śp. Teresa to przede wszystkim żołnierz AK, uosobienie Polski Walczącej. Po zakończeniu 2 Wojny Światowej pozostała na obczyźnie, poświęcając wszystkie wolne chwile po pracy zawodowej służbie społeczeństwu emigracyjnemu i działalności niepodległościowej.



Teresa Helena Lechnicka urodziła się 13 października 1923 roku w majątku Serebryszcze w powiecie Chełm Lubelski, jako córka senatora Felicjana Lechnickiego i Anny z Bobińskich.

Już w 17 roku życia wstąpiła do organizacji podziemnej pod nazwą „Polska Żyje” i działała jako kolporterka i łączniczka w Okręgu Lubelskim. W 1942 r. służyła już w Armii Krajowej w Warszawie i jako łączniczka ze Śródmieścia Warszawy do Komendy Głównej AK w czasie Powstania Warszawskiego, po upadku którego znalazła się w obozie jenieckim Lamsdorf. Uwolniona przez wojska amerykańskie, udała się do 2 Korpusu we Włoszech, gdzie została przydzielona w kwietniu 1945 r. do

54

Referatu Kultury i Prasy 2 Warszawskiej Dywizji Pancерnej. Pracując na wozach dźwiękowych zdobyła sobie w oddziałach Dywizji wielką sympatię i uznanie za teksty audycji i wrodzone poczucie humoru.

Pozostała na emigracji, biorąc czynny i cenny udział w życiu polskim poprzez organizacje społeczne, a głównie polityczne, była bowiem we władzach Niezależnej Grupy Społecznej, w Radzie Narodowej RP, w Skarbie Narodowym, nie mówiąc już o pracy we władzach rodzimej organizacji, to jest Koła Armii Krajowej.

Śp. Teresa była odznaczona Medalem Wojska, Krzyżem Armii Krajowej i ostatnio w czasie uroczystości 50-lecia Powstania Warszawskiego udekorowana została przez prezydenta RP Lecha Wałęsę Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta.

W zmarłej straciliśmy niezwykle postać, kobietę-żołnierza i wybitną działaczkę w walce i pracy politycznej na rzecz przywrócenia Polsce wolności, której się doczekała.

Odeszła od nas nagle i niespodziewanie w niedzielę 25 września br.

★ ★ ★

Wicemarszałek Senatu prof. Zofia Kuratowska nadesłała telegram treści:

Szanowni Państwo, poruszona wiadomością o śmierci Teresy Affeltowicz, przesyłam Państwu i za Państwa pośrednictwem wszystkim Jej przyjaciołom oraz najbliższym wyrazy głębokiego smutku i żalu. Odszedł człowiek wielkiego serca i czynu, nieustrudzona orędowniczka przeobrażeń demokratycznych w Polsce, która na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

GDY o Niej myślę, nasuwają mi się wspomnienia z Jej wypowiedzi o swym domu rodzinnym i o postaciach, które przeszły do historii i zasłużyły się krajowi już w okresie I wojny światowej.

Stryj Teresy, Tadeusz Lechnicki walczył o Polskę w 1917 r. w I Korpusie Dowbora-Muśnickiego. Był później wiceministrem i posłem do Sejmu. We wrześniu 1939 r. wstąpił ochotniczo do wojska i ciężko ranny w bitwie pod Janowem zmarł w miesiąc później.

Zdzisław Lechnicki, również Jej stryj, w czasie I wojny światowej był związany z POW. W Polsce niepodległej stał na czele Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Był także posłem, ale w związku ze sprawą brzeską złożył swój mandat w 1931 r. Po ostatniej wojnie skazany był przez władze komunistyczne w 1951 r. na 15 lat więzienia. Zwolniony został po 5 latach. Zmarł w 1959 r.

Ojciec Teresy, Felician, był posłem do Sejmu przez dwie kadencje i dwukrotnie wybierany na senatora. Należał do najwybitniejszych działaczy rolniczych na Lubelszczyźnie. W październiku 1939 r. współdziałał z gen. Tokarzewskim w organizowaniu w Lubelskiem Służby Zwycięstwu Polski, będącej początkiem AK. Zmarł w 1963 r.

Ta niepodległościowa atmosfera rodzinna wywarła duży wpływ na Teresę i na jej starszego brata, Felusia, który spod okupacji przedostał się na Zachód i walczył w polskim lotnictwie. Zginął w 1944 r. w locie bojowym nad Francją.

Teresa już w 1940 r. była w szereгах Armii Krajowej i po przeniesieniu się do Warszawy „doczekała się” Powstania. W tych gorących dniach codziennie meldowała się u mnie punktualnie z materiałami depeszowymi z V Oddziału (Łączności) Sztabu AK młoda, rezolutna łączniczka. Była nieustraszona. Nie wiedziałem, co się z nią stało po Powstaniu.

DOPIERO w styczniu 1946 r., gdy znalazłem się we Włoszech w 2 Korpusie, zobaczyłem Ją w mundurze. Była narzeczoną mego przyjaciela z lat szkolnych, Staśka Affeltowicza. Byłem na ich ślubie. Tak zaczęła się nasza stała przyjaźń z Teresą.

Z Włoch Affeltowicze — tak, jak wielu żołnierzy 2 Korpusu —

Pamięci Teresy

J.P. 22.10.94.

przyjechali do W. Brytanii, gdzie rozpoczęło się ich życie emigracyjne. Poza pracą zawodową Teresa wieczory poświęcała działalności społecznej i politycznej. Rozumiała jej konieczność, znaczenie i nie żałowała czasu ani trudu. Dawała temu wyraz w swoich natatkach. Oto ich fragment:

„Emigracja polityczna to nie jest łatwa rzecz. Ma się ciągle uczucie jakiegoś zawieszenia, uczucie jakiegoś życia w walizce, bo przecież żyje się wciąż wiarą, że wróci się do tej naszej Polski.”

Teresa była działaczką utworzo-



Teresa Lechnicka-Affeltowicz w latach młodości

nej w 1949 r. „Niezależnej Grupy Społecznej”. O założeniach tego zespołu tak pisała w swych notatkach:

„Rozumieliśmy, że nasza walka nie jest skończona i że nawet na obcej ziemi musimy prowadzić dalszą walkę o niepodległość.

Staliśmy na gruncie ciągłości Państwa Polskiego. Naczelną naszą myślą był powrót do Polski niepodległej, suwerennej i sprawiedliwej dla wszystkich obywateli.”

Te różne i liczne zebrania emigracyjne były ważnym wyrazem naszej niepodległościowej postawy na obczyźnie. Nie kończyło się tylko na słowach, lecz podejmowano uchwały, które przybierały kształt realny dzięki działalności zbiorowej. Tak doszło do utworzenia Skarbu Narodowego.

TERESA uważała za swój „święty obowiązek” prowadzenie zbiórki, jak również jak najszerzej akcji propagandowej, zapewniającej rozwój Skarbu Narodowego. Zebrane fundusze pozwalały polskiemu Rządowi na emigracji na działalność polityczną, całkowicie niezależną.

Teresa nie zachęcała ani energii, ani słów szczytów, by systematycznie powiększać wpłaty na ten Skarb. Była też członkiem Zarządu Głównego Skarbu Narodowego, parokrotnie odznaczona Złotym Medalem Skarbu.

Szczególnie duże znaczenie przywiązywała do działalności Rady Narodowej, której była przewodniczącą. Rada, reprezentująca różne kierunki polityczne, omawiała i ustalała zagadnienia bieżące emigracji i rozważała plany ideowe na przyszłość. Zakończyła swoją działalność po przekazaniu insygniów państwowych Prezydentowi Wałęsie.

Teresa należała również do Towarzystwa Polsko-Ukraińskiego i Zjednoczenia Polek. Była też kierowniczką biura Funduszu Społecznego Żołnierza, gdzie rozwijała szeroko pomoc potrzebującym jej byłym żołnierzom w kraju i na emigracji.

Oczywiście wiele energii, pracy i zapału wykazywała Teresa w działalności Koła Byłych Żołnierzy AK. Zasiadała w Zarządzie Głównym i Radzie Naczelnej Koła. Ostatnio pełniła funkcje jej wiceprezesa. Zawsze wszystkie sprawy akowskie — zarówno w kraju, jak i na emigracji — były bliskie jej sercu, co wyrażała swą aktywnością. Pochylony sztandar AK żegnał Jej trumnę.

NIE sposób jest w krótkim wspomnieniu przedstawić całokształt życia i szerokiej działalności Teresy. Kilkanaście lat temu zmarł Jej Mąż, Staszek i musiała już sama układać swoje warunki pracy i życia, w którym dominowała praca polityczna i społeczna. Dbała o to, by Córka i Wnuczka kochały swój kraj rodzinny — Polskę.

Bezsprzecznie była wybitną na emigracji działaczką niepodległościową. Jednocześnie jednak — jak można to określić — żyła krajem. Interesowała się narastającym ruchem podziemnym i starała się mobilizować pomoc dla wszystkich walczących o wolność organizacji. Przede wszystkim trzeba tu wymienić działający już od 1976 r. KOR, a później rozwijającą się szeroko „Solidarność”. Nie zapomniała i o mniejszych ugrupowaniach konspiracyjnych, jak np. CDN.

to sama się często określała — przypominała ostatni rozkaz gen. Okulickiego ze stycznia 1945 r., w którym tak nawoływał: „Starajcie się być przewodnikami narodu i realizatorami niepodległego Państwa Polskiego”.

GDY po wielu dziesiątkach lat Teresa wybrała się na Lubelszczyznę do swego rodzinnego

RZECZPOSPOLITA POLSKA

LEGITYMACJA

Nr 136-94-10

WARSZAWA

dnia 26 lipca 1994 r.

dworu w Serebryszczach, stało się to dla Niej wielkim przeżyciem. Przed oczyma stanęły dawne wspomnienia, zmaterializowane w opuszczonym domu, przekształconym w szkołę. Zdawało się Jej, że ten rodzinny dom mówi do Niej z goryczą: „Opuszciliście mnie, porzuciliście mnie”. Ożyła pamięć dawnych lat, zaszkliły się łzami oczy.

Tuż przed 50 rocznicą Powstania

Zaopatrywała niepodległościowe podziemie w książki, materiały techniczne i w miarę możliwości pomoc finansową. Wszystko to robiła bez rozgłosu, z przestrzeganiem założeń konspiracyjnych i z rozważą, by nie narażać krajowych konspiratorów. Po dziś jeszcze wielu ludzi z krajowego podziemia pamięta o Niej ze szczerą wdzięcznością i uznaniem.

Należy dodać, że w prasie emigracyjnej piórem swoim wspierała działalność niepodległościową krajową i emigracyjną.

Teresa jako żołnierz AK — jak

ięci Teresy

TERESA uważała za swój „święty obowiązek” prowadzenie zbiórki, jak również jak najszerszej akcji propagandowej, zapewniającej rozwój Skarbu Narodowego. Zebrane fundusze pozwalały polskiemu Rządowi na emigracji na działalność polityczną, całkowicie niezależną.

Teresa nie szczędziła ani energii, ani słów zachęty, by systematycznie powiększać wpłaty na ten Skarb. Była też członkiem Zarządu Głównego Skarbu Narodowego, parokrotnie odznaczona Złotym Medalem Skarbu.

Szczególnie duże znaczenie przywiązywała do działalności Rady Narodowej, której była wiceprzewodniczącą. Rada, reprezentująca różne kierunki polityczne, omawiała i ustalała zagadnienia bieżące emigracji i rozważała plany ideowe na przyszłość. Zakończyła swoją działalność po przekazaniu insygniów państwowych Prezydentowi Wałęsie.

Teresa należała również do Towarzystwa Polsko-Ukraińskiego i Zjednoczenia Polek. Była też kierowniczką biura Funduszu Społecznego Żołnierza, gdzie rozwijała szeroko pomoc potrzebującym jej byłym żołnierzom w kraju i na emigracji.

Oczywiście wiele energii, pracy i zapалу wykazywała Teresa w działalności Koła Byłych Żołnierzy AK. Zasiadała w Zarządzie Głównym i Radzie Naczelnej Koła. Ostatnio pełniła funkcję jej wiceprezesa. Zawsze wszystkie sprawy akowskie — zarówno w kraju, jak i na emigracji — były bliskie jej sercu, co wyrażała swą aktywnością. Pochylony sztandar AK żegnał Jej trumnę.

NIE sposób jest w krótkim wspomnieniu przedstawić całokształt życia i szerokiej działalności Teresy. Kilkanaście lat temu zmarł Jej Mąż, Staszek i musiała już sama układać swoje warunki pracy i życia, w którym dominowała praca polityczna i społeczna. Dbała o to, by Córka i Wnuczka kochały swój kraj rodzinny — Polskę.

Bezspornie była wybitną na emigracji działaczką niepodległościową. Jednocześnie jednak — jak można to określić — żyła krajem. Interesowała się narastającym ruchem podziemnym i starała się mobilizować pomoc dla wszystkich walczących o wolność organizacji. Przede wszystkim trzeba tu wymienić działający już od 1976 r. KOR, a później rozwijającą się szeroko „Solidarność”. Nie zapomniała i o mniejszych ugrupowaniach konspiracyjnych, jak np. CDN.

Zaopatrywała niepodległościowe podziemie w książki, materiały techniczne i w miarę możliwości pomoc finansową. Wszystko to robiła bez rozgłosu, z przestrzeganiem

to sama się często określała — przypominała ostatni rozkaz gen. Okulickiego ze stycznia 1945 r., w którym tak nawoływał: „Starajcie się być przewodnikami narodu i realizatorami niepodległego Państwa Polskiego”.

GDY po wielu dziesiątkach lat Teresa wybrała się na Lubelszczyznę do swego rodzinnego

Warszawskiego spotkało Teresę szczególne wydarzenie. Na Zamku w Warszawie Prezydent Wałęsa udekorował Ją i kilkunastu innych akowców Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Przypomniała sobie wówczas, że w tej samej sali na Zamku Jej ojciec, senator Felicjan Lechnicki otrzymał w roku 1938 z rąk Prezydenta Mościckiego również order Polonia Restituta. Po tylu latach — jak to powiedziała „poczułam się znów blisko Ojca”.

Teresa nie miała czasu „dla siebie”. Dominowała w niej wola

RZECZPOSPOLITA POLSKA		POSTANOWIENIEM	
		z dnia 26 lipca 1994 r.,	
LEGITYMACJA		Pani LECHNICKA-AFFELTOWICZ	
Nr 136-94-10		Teresa	
WARSZAWA		odznaczony/a został/a	
dnia 26 lipca 1994 r.		KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI	
		PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ	

dworu w Serebryszczach, stało się to dla Niej wielkim przeżyciem. Przed oczyma stanęły dawne wspomnienia, zmaterializowane w opuszczonym domu, przekształconym w szkołę. Dawało się Jej, że ten rodzinny dom mówi do Niej z goryczą: „Opuściliście mnie, porzuciliście mnie”. Ożyła pamięć dawnych lat, zaszklili się łzami oczy.

Tuż przed 50 rocznicą Powstania

pomocy innym. Jej aktywność w życiu emigracji była powszechnie znana i wysoko ceniona. Cechowała Ją nie tylko postawa niepodległościowa, ale i odwaga osobista w wystąpieniach publicznych i dyskusjach.

Żegnaliśmy Ją ze świadomością, że Jej odejście jest wielką stratą dla emigracji, a dla mnie — rozstaniem z prawdziwym Przyjacielem.

Tadeusz Zenczykowski